



Spotkanie biskupów w Gdańsku

## Podglądali polski Kościół

tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Czasami wydaje się nam, że to tylko niewinna muzyka. A czarny makijaż to tylko sceniczny wizerunek psychodelicznego artysty. Niestety, do gdańskiego diecezjalnego egzorcysty ks. Andrzeja Kowalczyka coraz częściej przychodzą osoby, które nie radzą sobie z koszmarami i opętaniem zaczynającym się tak niewinnie. Wyjeżdżając na letni wypoczynek, warto się odpowiednio przygotować. Trzeba zabrać ze sobą nie tylko kremy przeciwsłoneczne, ale i mądre rady doświadczonych ludzi. O możliwych zagrożeniach warto porozmawiać z dzieckiem przed wyjazdem na wakacyjny obóz czy biwak, choć byłoby lepiej, gdybyśmy zrobili to dużo wcześniej, w systematycznych pogaduszkach z córką, z synem. Podajemy kilka rad specjalistów. Więcej o przed wakacyjnych zagrożeniach piszemy na s. IV–V.

Na początku wakacji następują zmiany w parafiach naszej w diecezji. Wierni dowiedzą się, kto i gdzie przejmie odpowiedzialność w parafii. O zmianach personalnych piszemy na s. III (za tydzień dalsza część nominacji). Zachęcamy też do udziału w naszych wakacyjnych konkursach – piszemy o nich na s. VII i VIII – można wygrać atrakcyjne nagrody. Zapraszamy do czytania.

Przyjechali z Litwy, Łotwy i Białorusi, by zobaczyć, jak działa i jakie nowe pomysły ewangelizacyjne ma Kościół w Polsce.

**H**ierarchowie przyjechali do Trójmiasta na XVI Spotkanie Zespołu ds. Współpracy Biskupów Polski, Litwy, Łotwy i Białorusi na zaproszenie metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia. W czasie dwudniowej wizyty w archidiecezji gdańskiej biskupi mieli okazję odwiedzić najważniejsze miejsca historyczne oraz współczesne w Trójmieście, a także poszczególne agendy należące do diecezji.

Podczas spaceru po Starym Mieście goście odwiedzili bazylikę Mariacką, w której modlili się przy sarkofagu marszałka Macieja Płażyńskiego i pomniku ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Ten moment był wyjątkowo wzruszający, podobnie jak modlitwa przy grobie ks. prałata Henryka Jankowskiego w bazylice św. Brygidy w Gdańsku. Historię kapelana „Solidarności” oraz związku przybliżył obecny proboszcz ks. Ludwik Kowalski.

Biskupi odwiedzili placówki Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Z zainteresowaniem słuchali o pracy wolontariuszy, parafialnych i szkolnych kół Caritas. Poznali także ideę i codzienną pracę w Domu Hospicyjnym św. Józefa w Sopocie.

Podczas pobytu w Gdańsku biskupi obejrzeli odrestaurowaną archikatedrę oliwską, wysłuchali koncertu organowego oraz nawiedzili kryptę biskupów gdańskich. Formalna część obrad zakończyła sesja w Kurii Metro-



W czasie pobytu biskupi odwiedzili Starówkę, bazylikę Mariacką i modlili się m.in. przy sarkofagu marszałka Macieja Płażyńskiego

politalnej Gdańskiej. Warto podkreślić, że goście ze Wschodu realizowali program, w którego ramach mieli poznać uwarunkowania działania duszpasterstwa wielkowiejskiego oraz specjalistycznego – na przykładzie Duszpasterstwa Ludzi Morza. Przykład „Solidarności” miał uświadomić biskupom znaczenie Kościoła w przemianach społecznych. W spotkanie

Zespołu ds. Współpracy Biskupów Polski, Litwy, Łotwy i Białorusi uczestniczyli m.in. bp Jerzy Mazur – ordynariusz ełcki, biskup wiłkowskiego Rimantas Norvila, abp Wojciech Ziemba – metropolita warmiński, bp Jonas Ivanauskas – metropolita ryski, bp pomocniczy kowieński Antoni Dzieńmianko oraz bp pomocniczy mińsko-mohylewski Paweł Naumowicz. au



## 55 lat kapłańskiej służby



**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Arcybiskup senior Tadeusz Gocłowski (na zdjęciu), były metropolita gdański, 24 czerwca br. obchodził 55. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich. Z tej okazji wiele osób modliło się w intencji pasterza archidiecezji gdańskiej. GN życzy Jego Eksce-

cji wielu kolejnych lat posługi Chrystusowi oraz mądrości w prowadzeniu ludzi do Boga. Były metropolita gdański jest absolwentem gimnazjum księży misjonarzy w Krakowie, w których szereg wstąpił po maturze. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Rzymie, uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego. Z diecezją gdańską jest związany od lat 60. XX wieku. Przez długi czas był wykładowcą prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Gdańsku-Oliwie, pełnił funkcję jego wicerektora i rektora. 23 marca 1983 roku został mianowany biskupem tytularnym Benevento i biskupem pomocniczym biskupa gdańskiego Lecha Kaczmarska. Po jego śmierci w 1984 roku został mianowany biskupem gdańskim, a od marca 1992 roku – arcybiskupem metropolitą gdańskim. Sprawowanie urzędu zakończył 26 kwietnia 2008 roku.

## Teatr na plaży

**GDYNIA.** „Słodkie lata 20., 30.” – premierowy spektakl w reżyserii Jana Szurmieja przygotowany z okazji 85. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich zainaugurował XVI Scenę Letnią Teatru Miejskiego na orłowskiej plaży. Scena Letnia znalazła się w tym samym miejscu co w ubiegłym roku, ale ma nową formułę. Konstrukcja idealnie wpisuje się w klimat gdyńskiej plaży, ale także krajobraz Orłowa i Gdyni. Tworzą ją trzy części: widownia z 312 miejscami, skierowana w stro-

nę morza i oddalona od niego o 20 m, kawiarnia z 88 miejscami i podestem – sceną, na której również mogą być wystawiane małe formy teatralne. Zaplecze garderobiane znajduje się pod trybuną. Dodatkowo specjalny program przygotowano również dla dzieci i młodzieży. W każdą niedzielę o 12.00 znani gdyńscy artyści, politycy, sportowcy, mundurowi i inni przyjaciele teatru będą czytać najpiękniejsze bajki w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.

## Cysterskie muzykowanie

**ŻARNOWIEC.** Już po raz szósty żarnowiecka świątynia w okresie letnim co tydzień zamienia się w salę koncertową o świetnej akustyce. Właśnie w tym miejscu w każdą wakacyjną niedzielę o 20.30 odbędzie się koncert w ramach Cysterskiego Lata Muzycznego. 10 lipca na organach zagra Bogdan Narloch, a na trąbce Roman

Gryń. 17 lipca wystąpią Elżbieta Karolak oraz sopranistka Katarzyna Hołysz, 24 lipca zaprezentują się muzycy z Zespołu Muzyki Dawnej Capella Gedanensis. 31 lipca na organach zagra Daniel Zaretsky z Rosji, a na oboju Vladimir Lazarevski z Macedonii.



## Tornister pełen uśmiechów

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Ta wakacyjna akcja Caritas Archidiecezji Gdańskiej polega na przygotowaniu i rozdaniu 2000 plecaków parafialnym zespołom Caritas. Każda grupa znająca doskonale sytuację najbardziej potrzebujących rodzin w swoim otoczeniu będzie starała się poprzez wsparcie ludzi dobrej woli przygotować wyprawki szkolne i zapakować je do plecaków. Jeśli ktokolwiek chciałby pomóc w przedsięwzięciu, powinien skontaktować się

z parafialnym zespołem Caritas w swojej parafii. Ważne, by wypełnione tornistry trafiły do dzieci przed 1 września. Dzięki temu pomożemy im w dobrym rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Dlatego zachęcamy wszystkie parafialne zespoły Caritas do włączenia się w tę akcję. Zamówienia na plecaki przyjmowane są w Centrum Wolontariatu Caritas, Gdańsk, ul. Jesionowa 6a, do 20 lipca, od 8.00 do 16.00, tel.: 58 345 47 11; 58 345 47 18; cwgdansk@caritas.pl.

## Młodzi światu



Ciężarówka mobilna z wystawą multimedialną „Nasz świat w Twoim mieście” do 12 sierpnia będzie stała przy Centrum Gemini

**GDYNIA.** Salezjański Wolontariat Misyjny zaprasza do udziału w międzynarodowym przedsięwzięciu Glocal Tour. Główną atrakcją tego projektu jest ciężarówka – mobilna wystawa multimedialna „Nasz świat w Twoim mieście”, która od kilku miesięcy wędruje po największych miastach Polski, a w przyszłym roku zawita również do Rumunii. Jej specjalnie zaadaptowane wnętrza wyposażone jest w sprzęt multimedialny: projektory, ekrany LCD, interaktywne mapy, wykresy, filmy, gry, a także oryginalne eksponaty z krajów globalnego południa. Wystawa w interaktywny sposób przybliży problematykę edukacji globalnej, taką jak idea sprawiedliwego handlu, milenijnych celów rozwoju, zrównoważonego rozwoju czy praw człowieka. Celem projektu jest przybliżenie młodym ludziom realiów życia w ubogich krajach globalnego południa oraz zwiększenie świadomości o milenijnych celach rozwoju – dostępie do edukacji, zwalczaniu chorób, zdrowiu matek i dzieci

oraz eliminacji ubóstwa. W Gdyni wystawa rozpocznie się 12 lipca i będzie otwarta do 12 sierpnia br. od wtorku do niedzieli od godziny 10 do 20. Miejscem postoju jest plac przed Centrum Gemini w okolicach skweru Kościuszki w Gdyni. Wstęp na wystawę, opieka przewodnika, udział w wydarzeniach towarzyszących oraz rozdawane materiały edukacyjne będą bezpłatne.

Centrum Informacyjne  
Archidiecezji Gdańskiej:

[www.adalbertus.gda.pl](http://www.adalbertus.gda.pl)

**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdansk@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. bp. E. Nowickiego 2, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS (58) 554 34 15  
REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czajek – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański



KS. SŁAWOMIR CZAJEK

## Zmiany i nominacje

## Kartony i samochody w ruch

Czerwiec jest tradycyjnie miesiącem, w którym w naszej archidiecezji kapłani otrzymują dekryty na nowe parafie czy do nowych zadań. A oto i same zmiany tegoroczne.

## Zmiany wikariuszowskie:

- Ks. PIOTR ADAMSKI z parafii NMP Królowej Polski w Gdyni – do parafii św. Maksymiliana Kolbego w Gdańsku-Suchaninie.
- Ks. ŁUKASZ BABUŁ, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku-Osowej.
- Ks. PIOTR BELECKI, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Teresy Benedykty od Krzyża w Gdańsku-Ujeścisku.
- Ks. TOMASZ BŁASZKÓW z parafii św. Leona w Wejherowie – do parafii Narodzenia NMP w Swarzewie.
- Ks. DARIUSZ BOBEK, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Jadwigi Królowej w Gdańsku-Oruni.
- Ks. GRZEGORZ CYGAN, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Jacka w Straszynie.
- Ks. ARKADIUSZ CZUJA z parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni-Obłuzu – do parafii św. Wawrzyńca w Gdyni-Wielkim Kacku.
- Ks. PIOTR DASZKIEWICZ, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Ignacego Loyoli w Gdańsku-Starych Szkotach.

- Ks. KAZIMIERZ GŁYZEWSKI z parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim – do parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gdańsku-Jelitkowie.
- Ks. WOJCIECH GRUCHAŁA z parafii św. Jerzego w Sopocie – do parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu.
- Ks. RAFAŁ HALLMANN z parafii NMP Królowej Polski w Wejherowie – do parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Pucku.
- Ks. JANUSZ HERMAN z parafii Matki Boskiej Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance – do parafii św. Leona w Wejherowie.
- Ks. ADAM HRUBISZEWSKI, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Antoniego Padewskiego w Redzie.
- Ks. PAWEŁ JAKIMCJO z parafii bł. Doroty z Mątów w Gdańsku-Jasieniu – do parafii NMP Królowej Polski w Wejherowie.
- Ks. GRZEGORZ JAMROWSKI z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pruszczu Gdańskim – do parafii Świętych Aniołów Stróżów w Mrzeżynie.
- Ks. ANDRZEJ JERECZEK z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gdańsku – do parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu.
- Ks. ANDRZEJ KACZMAREK z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gdańsku-Chelmie – do parafii św. Jana Chrzyciela w Gdyni-Chyloni.
- Ks. DR HAB. ROBERT KACZOROWSKI z parafii Wniebowzięcia NMP w Gdańsku – do parafii św. Michała Archanioła w Sopocie.
- Ks. WOJCIECH KLAWIKOWSKI z parafii Matki Boskiej Bolesnej w Gdańsku – do parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni-Obłuzu.

- Ks. ŁUKASZ KOS z parafii św. Michała Archanioła w Sopocie – do parafii św. Leona w Wejherowie.
- Ks. MATEUSZ KOSZAŁKA z parafii NMP Gwiazdy Morza w Sopocie – do parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Chwaszczynie.
- Ks. KRYSZTOF KOWALEWSKI z parafii Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie – do parafii Matki Bożej Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance.
- Ks. KRYSZTOF KREPEL, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Wejherowie.
- Ks. TYBERIUSZ KROPLEWSKI z parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu – do parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdańsku-Oliwie.
- Ks. WOJCIECH KULIŃSKI, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Gdańsku-Wrzeszczu.
- Ks. MAREK LANGE z parafii św. Stanisława Kostki – do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pruszczu Gdańskim.
- Ks. GRZEGORZ LESZCZYŃSKI z parafii Miłosierdzia Bożego w Gdańsku-Migowie – do parafii św. Ignacego Loyoli w Gdańsku-Starych Szkotach.
- Ks. PAWEŁ LEW-KIEDROWSKI z parafii Bożego Ciała w Gdańsku-Morenie – do parafii św. Antoniego w Gdańsku-Brzeźnie.
- Ks. PIOTR LISZEWSKI, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii Najświętszej Maryi Panny w Gdyni.
- Ks. SYLWESTER MALIKOWSKI z parafii św. Ojca Pio w Gdańsku-Ujeścisku – do parafii Matki Boskiej Bolesnej w Gdańsku.
- Ks. JANUSZ MATHEA z parafii Chrystusa Króla w Wejherowie – do parafii św. Jana Chrzyciela w Gdyni-Chyloni.
- Ks. KRZYSZTOF MASILEWICZ z parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gdańsku-Jelitkowie – do parafii Bożego Ciała w Gdańsku-Morenie.
- Ks. ADAM MILEWSKI z parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdańsku-Brętowie – do parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu.
- Ks. PATRYK MISIEWICZ, neoprezbiter, został wikariuszem w parafii bł. Doroty z Mątów w Gdańsku-Jasieniu.
- Ks. KRZYSZTOF MUDLAFF z parafii św. Andrzeja Boboli – do parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu.
- Ks. WOJCIECH NIEMCZYK z parafii św. Teresy Benedykty od Krzyża w Gdańsku-Ujeścisku – do parafii św. Krzysztofa w Gdańsku-Osiedle Świętokrzyskie.
- Ks. ANDRZEJ NOWAK z parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Gdańsku-Przymorzu – do parafii Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie.

Dekret odbiera  
ks. Krzysztof  
Mudlaff

• Ks. MAREK LANGE z parafii św. Stanisława Kostki – do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pruszczu Gdańskim.

ciąg dalszy za tydzień



# Nie podawaj ręki

## demonowi



### WAKACJE.

Wyjeżdżając na letni wypoczynek, warto się do tego odpowiednio przygotować. Trzeba zabrać ze sobą nie tylko filtry przeciwsłoneczne, ale i mądre rady doświadczonych ludzi.

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ URBAŃSKI

andrzej.urbanski@gosc.pl

Jeśli wysyłamy swoje dzieci w nieznaną, warto wiedzieć, z kim jadą, czego będą doświadczały i jakie mogą być tego konsekwencje. Jednak pytanie, jak zabezpieczyć swoje dziecko przed wpływem złych kontaktów tuż przed samym wyjazdem na wakacyjny obóz czy biwak, jest już nieco późniejsze. Wielu pedagogów podpowiada, że o tym trzeba rozmawiać z dzieckiem przez cały rok. Ale najczęściej tak się nie dzieje. Świadczą o tym rodzice, którzy coraz częściej pojawiają się w poradniach rodzinnych. Ich dzieci wpadły w sidła demonicznych oddziaływań i teraz próbują je ratować. A przecież mogli próbować temu zapobiec.

### Niewinna muzyka

Do gdańskiego diecezjalnego egzorcysty ks. Andrzeja Kowalczyka przysłała ostatnio mama z córką. – Dziewczyna była maturzystką. Jej mama prosiła, bym pomógł się

o uwolnienie córki spod wpływu złego ducha. Rodzice zaangażowani w ruchy katolickie, rodzina pobożna i zrównoważona. Dziewczynka była od dziecka fanką mocnej muzyki – opowiada ks. Kowalczyk. Nic się nie działo, aż do momentu, kiedy dziewczyna skończyła 18 lat. – Po raz pierwszy rodzice zauważyli, że w pewien sposób została zniewolona przez tę muzykę – dodaje kapłan. Gdy zaczął się nad nią modlić, dziewczyna upadła. Rzuciła się po podłodze, wypowiadała jakieś niezrozumiałe słowa. – Dopiero po kilku spotkaniach zły duch ją opuścił. Nastąpiło uwolnienie. Sam byłem zdziwiony, że przyczyną takiego opętania przez zło było tylko słuchanie muzyki – opowiada ks. Kowalczyk.

Ksiądz Jan Kucharski, duszpasterz akademicki i młodzieży, w czasie wakacji chętnie jeździ na różne koncerty. Wielokrotnie miał okazję być przy Przystanku

Jezus, który jest organizowany

przy Przystanku Woodstock. Często powtarza, że wakacje to czas, kiedy młodzi ludzie dużo podróżują, zawierają nowe znajomości. Jest to również czas olbrzymiej aktywności przeróżnych sekt, chcących zwerbować w swoje szeregi nowych członków. – Działają przede wszystkim w dużych miastach, miejscach turystycznych i tam, gdzie można spotkać dużą liczbę młodych, np. na koncertach, kilkudniowych imprezach młodzieżowych, na polach namiotowych – podpowiada ks. Jan. Doświadczanie duszpasterza wskazuje, że sekty satanistyczne interesują się już młodzieżą gimnazjalną. – Aby dostać się do takiej grupy, często wymagają popelnienia jakiegoś świętokradztwa, np. Najświętszego Sakramentu, zbeszczenia krzyża czy cmentarza chrześcijańskiego – mówi ks. Jan.

Ojciec Rufus Pereira to egzorcysta, animator ruchu angażującego ludzi świeckich i kapłanów w po-

sługę uzdrawiania i uwalniania. Ostatnio był gościem w Trójmieście i mówił, że nawet na tle innych krajów skala okultyzmu, magii i satanizmu w Polsce jest ogromna. Co zrobić, aby tego uniknąć? – Najlepiej oczywiście nie podawać ręki demonowi, bo on zechce nas całych. A zatem nie wchodzić w nic, jak zaznaczał św. Paweł, co ma choćby pozór zła. Jeśli doświadczymy czegoś podobnego, najlepiej odsunąć się od takich ludzi, takich niejasnych imprez, wydarzeń. Jeśli zajdzie potrzeba, trzeba porozmawiać z kapłanem znającym takie zagrożenia – opowiadał o. Pereira.

### Niebezpieczeństwo czyha wszędzie

Werbowanie do sekt i grup może odbywać się także w miejscach, w których moglibyśmy czuć się bezpieczni i niezagrożeni. Ksiądz prof. Andrzej Kowalczyk, egzorcysta diecezjalny, podkreśla, że zły duch może swoje sidła zapuścić nawet wśród grup religijnych. – Przedstawiciele sekt starają się w czasie wakacji penetrować przeróżne środowiska młodzieżowe. Może się zdarzyć, że pojawiają się nawet na pielgrzymkach – podpowiada ks. Kowalczyk. Jak rozoznać, że werbowanie już się zaczęło? – Od osób werbujących często możemy usłyszeć słowa pełne pokój, miłości, wizji nowego świata, bez wojen i dramatów. Jednak pod tym płaszczkiem kryje się wizja świata, który już niedługo nas zniewoli i opanuje naszą psychikę – mówi ks. prof. Andrzej Kowalczyk.

Osoby, które wcześniej nie spotkały się z tą rzeczywistością, mogą

jednak mieć problem z odróżnieniem dobra od zła. – Rozoznanie, co płynie od Ducha Świętego, a co od złego musi być bardzo roztropne. Warto zawsze zapytać, do jakiej grupy należy osoba, która proponuje nam nową rzeczywistość. W czym imieniu przemawia – wyjaśnia ks. Andrzej Kowalczyk. Dodaje jednocześnie, że to pierwszy moment, który może spowodować, że po naszej stronie powinna zapalić się kontrolna lampka. – Warto zwrócić uwagę, jak dana osoba odnosi się do Kościoła, do naszych rodziców. Zwykle sekty te dwie grupy będą zwalczać i atakować – dodaje.

Ksiądz Jan Kucharski wskazuje jeszcze na inny aspekt tego zagadnienia. – Młody człowiek, który ma dobre zakorzenienie w swojej rodzinie, jest wychowany na wartościach, jest o wiele mocniejszy w zetknięciu się z tymi zagrożeniami. Najczęściej wie o zagrożeniach i ich unika. O wiele trudniej tym, którzy nie czują tego problemu, nic o nim nie wiedzą i wchodzą ze złem w dialog – zauważa duszpasterz.

Jednak młody człowiek, szczególnie w fazie buntu, chętnie próbuje czegoś nowego. – Nie jest to łatwe, kiedy musimy stanąć w obronie naszych wartości, wiary wobec subtelnych pokus, które przynosi świat – mówi Sławek ze wspólnoty Emaus. Sam wielokrotnie był w sytuacji, w której usłyszał „chodź zobaczysz, będzie fajnie, nic Ci się nie stanie”. – Na początku może się nam wydawać, że samo pójście na imprezę z alkoholem i narkotykami, a spotkanie z osobami wyznającymi inną religię będzie kolejnym doświadczeniem w na-

szym życiu. Później może być tak, że nie zapanujemy nad rozwojem sytuacji i będziemy musieli nagiąć wartości, które wyznajemy – opowiada Sławek. – W najlepszym przypadku pojawią się wyrzuty sumienia, a w najgorszym – stanimy się kimś, kim nie chcieliśmy być – dodaje.

### Koncerty tylko z pozoru

Alina Lewandowska, liderka zespołu IND, niezbyt chętnie opowiada o swojej przeszłości. Mówi, że podczas wakacyjnych koncertów może dojść do wielu niezaplanowanych sytuacji. – Alkohol, narkotyki, przygodny seks, koncerty i wejście w nurt muzyki satanistycznej – to niektóre z tych niebezpieczeństw – podaje przykłady. Ksiądz Jan Kucharski zauważa, że koncerty zespołów satanistycznych podczas dużych festiwali muzycznych często przeplatają się z koncertami innych zespołów. – Czasami trudno uniknąć uczestnictwa w takim wydarzeniu – opowiada ks. Kucharski. I choć uważa, że sam koncert nie musi od razu być zagrożeniem, to warto zapoznać się z treścią i wartościami, które dla danej grupy muzycznej są ważne.

Ksiądz Andrzej Kowalczyk, egzorcysta, ma zdecydowanie bardziej radykalne poglądy. – Hałaśliwa, o silnym rytmie muzyka death metalowa, którą prezentują zespoły satanistyczne, jest bardzo niebezpieczna – uważa ks. Kowalczyk. – Jeśli jest ona poświęcona złemu duchowi, często gloryfikuje się zło, śmierć, piekło i bunt przeciwko Bogu oraz zasadom chrześcijańskiej moralności, zaczyna

być bardzo niedobrze. Ta muzyka dostaje się do podświadomości. Młody człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy. Nawet nie planuje, nie nastawia się, ale to może działać już automatycznie – podkreśla egzorcysta.

Co więc robić? Emilia Kochanowska, nauczycielka, która z młodzieżą spędza wiele czasu, uważa, że na wakacje młody człowiek musi zabrać „mocny kręgosłup”. Nie ten fizyczny, ale duchowy. Pancierz wartości. – Jeśli taki nie został wypracowany w ciągu roku szkolnego, przeróżne zagrożenia będą czyhały na niego na każdym kroku, nawet na wyjeździe „parafialnym” – mówi. Więcej wolnego czasu, próby zaspokojenia nudy – to otwarte „furtki” dla zagrożeń. Rozmowy z młodymi ludźmi na Przystanku Woodstock często pokazują, od jak błahych spraw zaczyna się „flirtowanie ze złem”. Co zrobić, aby nie dać się wciągnąć? – Trzeba wiedzieć o groźących zagrożeniach. Pozorne „wahadełko” może być przyczyną koszmarów, późniejszych lęków i depresji, nie tylko o podłożu psychicznym. Młody człowiek wybierający się na wakacje powinien mieć świadomość tego, że jest ukochanym dzieckiem Boga, że przyroda i piękno stworzenia, które pozna podczas wakacyjnych wędrówek jest Bożym darem także dla niego. Ze przy zawieraniu nowych znajomości należy być bardzo rozsądnym i nie podejmować pochopnych decyzji. O tym wszystkim warto młodym ludziom mówić – dodaje Emilia Kochanowska.

Tylko co zrobić, jeśli nie zechcą słuchać?



Egzorcysta ks. Andrzej Kowalczyk wielokrotnie miał do czynienia z młodymi uzależnionymi od muzyki satanistycznej



Alina Lewandowska przestrzega przed koncertami, na których alkohol, narkotyki i przygodny seks stanowią absolutne zagrożenie



Trwa rekonstrukcja zabytkowych organów

## Szafa za milion

– Konkurs ma wyłonić firmę, która przedstawi najlepszą koncepcję na odbudowę historycznego instrumentu w kościele Świętej Trójcy w Gdańsku – mówi dr Andrzej Szadejko, koordynator rekonstrukcji.

Rozpoczęte w 2008 r. olbrzymie przedsięwzięcie (pisał o tym m.in. 22 lutego 2009 r., GN nr 8) doczekało się zakończenia pierwszego etapu. Gotowa jest cała empora organowa z balustradami, a także cała szafa dolna. Ta część kosztowała ponad milion złotych. W tym roku rozpocznie się rekonstrukcja szafy głównej, która zostanie zakończona w 2013 r. Na ten etap potrzeba przynajmniej tyle samo pieniędzy.

### W poszukiwaniu pomysłów

Barokowy instrument jest absolutnym unikatem nie tylko w Gdańsku, ale i w skali świata! Kilka podobnych, choć dużo mniejszych, istnieje w Holandii. W czasie ostatniej wojny w 1943 r. gdański zabytek został zdemontowany i wywieziony na Żuławy w obawie przed radziecką ofensywą. Nikt bowiem nie mógł przypuszczać, że kościół Świętej Trójcy – jako jeden z trzech w Gdańsku – cudem ocalał.

Wyłonienie w konkursie firmy eksperckiej jest na obecnym etapie działaniem absolutnie niezbędnym. – Chcemy tak odbudować organy, żeby

jak najwierniej nawiązywały do charakterystyki i stylistyki instrumentów, które budowano w Gdańsku w XVII i XVIII w. – wyjaśnia dr Szadejko. Zadanie, które przed taką firmą stanie, nie będzie proste. Stąd też konkurs międzynarodowy, bo nawet w skali światowej podobnych firm zbyt wielu nie ma. – W Europie jest ich kilkanaście. W rekonstrukcji historycznej liczą się wiedza, doświadczenie i umiejętności – wyjaśnia koordynator projektu.

Konkurs rozpoczął się 13 czerwca i trwać będzie do 4 lipca. Same projekty odbudowy mają być gotowe pod koniec sierpnia, a wybór firmy prowadzącej nastąpi na początku września. W skład jury wchodzi m.in. prof. Jean-Claude Zehnder, wybitny organolog z Bazylei. Czy zatem uda się, by instrument zabrzmiał w 2014 r. z okazji 500. rocznicy powstania kościoła? Zobaczymy. Na same organy też potrzebny jest milion – tym razem euro.

### Widoczne zmiany

Oczywiście dla nieznaną tematu zagadnienia związane z techniczną stroną odbudowy są mniej interesujące. Warto jednak zajrzeć do kościoła, żeby zobaczyć już imponujące efekty. – Obudowa instrumentu łączy w sobie wiele różnych elementów rzemiosł artystycznych i sztuk plastycznych. Jest to rzadkością – zauważa dr Szadejko. Organy są zatem malowane i mają polichromie. Do tego rzeźby i płaskorzeźby, misternie wykonane detale. Brak jedynie intarsji [technika zdobnicza; na powierzchni przedmiotu artysta tworzy obraz posługując się różnymi gatunkami



Obudowa łączy w sobie elementy wielu rzemiosł artystycznych

mi drewna – przyp. red.] Odnowiona część nie tylko zachwyca pięknem i potęgą. W kościele odbywają się też zajęcia dla studentów z historii sztuki i konserwacji zabytków. – Nasze prace oglądały osoby z Zachodu, które

na co dzień zajmują się konserwacją zabytków. Podziwiając, mówili, że ze względu na koszty nie mogliby sobie pozwolić na tak kosztowną rekonstrukcję – podkreśla. O jej jakości niech świadczy fakt, że niewprawne oko nie dostrzeże żadnej różnicy pomiędzy częścią oryginalną a uzupełnieniem. Niektóre elementy prospektu, i duże, i całkiem małe, były w tak złym stanie, że trzeba było uzupełniać nawet po dziesięć ubytków. To misterna i koronkowa robota. Masy oryginalnej jest ok. 65 proc., reszta to uzupełnienia.

Sam instrument, choć ogromny, nie przytłacza swoją wielkością. Raz, że nie jest odrestaurowany w całości, a dwa, że potężne filary gotyckiego kościoła przez kontrast nadają mu lekkość. Surowe rusztowanie, które widać teraz z tyłu, będzie w tym roku zdjęte, a na nim – na posadzce – zostanie osadzona reszta prospektu. – W przyszłym roku, kiedy to wszystko pójdzie do góry, będzie robiło kolosalne wrażenie – cieszy się o. Tomasz Jank, franciszkanin i historyk sztuki, rektor kościoła.

Obecnie w świątyni trwa remont dwóch okien. Choć trudno uwierzyć, koszt ich remontu wynosi 260 tys. zł! – Prace wykonywane na nich są jednak najbardziej gruntowne od momentu powstania kościoła – wyjaśnia o. Jank. Oczywiście po wojnie ubytki były uzupełniane, czym tylko się dało. Zachowało się jednak wiele elementów oryginalnych. – W tym roku będziemy już przechodzić ulicą bez obawy, że szyba nam spadnie na głowę... – cieszy się franciszkanin. Na razie okna zabezpieczone są ochronnymi siatkami. W tej chwili remontowane są okna nr 8 i 9; wszystkich jest 36.

Obok wsparcia ministerstwa, władz miasta i Urzędu Marszałkowskiego tak olbrzymie inwestycje są możliwe także dzięki indywidualnym darczyńcom. Ks. Sławomir Czaję

### Kup pan piszczałkę

Cały czas działa projekt patronacki. Otóż każdy z nas może sobie kupić... piszczałkę, składając darowiznę na jej wykonanie. Od 200 zł, i tych jest najwięcej, aż do 30 tys. zł. Więcej na [www.dziedzinienc.franciszkanie.pl](http://www.dziedzinienc.franciszkanie.pl).



ZDJEĆCIA KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

Wakacyjny konkurs „Gościa Niedzielnego”, Radia Plus i gdańskiego zoo (część 1)

## Co w zoo słychać?



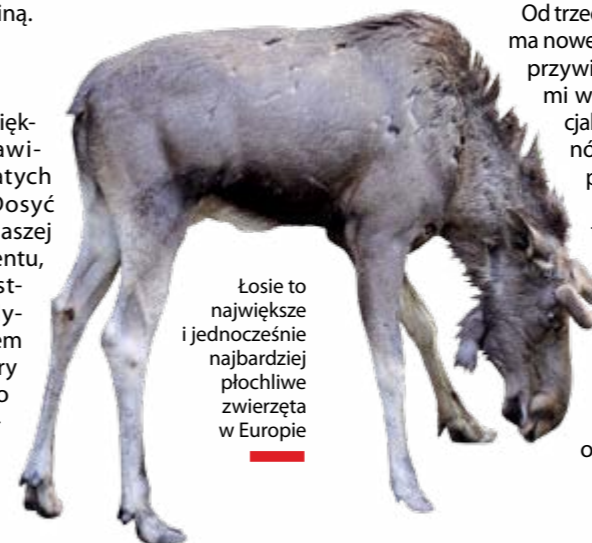
ZDJEĆCIA ARCHIWUM ZOO/ZYGMUNT BESLER

Wrażliwe, płochliwe. I do tego nie umieją sobie poradzić ze stresem. A wydawać by się mogło, że te duże zwierzęta są silne i odważne.

Dlaczego łosie boją się człowieka? Co zrobić, by w kontakcie z tym zwierzęciem nie doprowadzić go do stanu wyczerpania oraz szoku? Warto to wiedzieć, gdy na swojej drodze spotkamy łosia. I choć nie dochodzi do tego zbyt często, może nam się jednak zdarzyć, że jadąc przez tereny leśne, zetkniemy się z tym zwierzęciem. Warto wiedzieć, że w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem tracą orientację, gubią się, wpadają w panikę i ostatecznie giną.

### Spotkanie nie polecane

Łosie to największy przedstawiciel jeleniowatych w Europie. Dostają się do nas z północy, przede wszystkim w Skandynawii. Jest typem wędrowca, który w ciągu swego życia nieustannie się prze-



Łosie to największe i jednocześnie najbardziej płochliwe zwierzęta w Europie

mieszczą. Dziennie pokonuje po kilkanaście kilometrów. To powoduje, że żyjąc na wolności, jest narażony na różne niebezpieczeństwa, choćby potrącenie przez samochody. Na drodze łosie stają się często bezradni. Zapalone reflektory samochodów mogą spowodować, że szybko straci orientację. W Skandynawii przy drogach stoją znaki ostrzegawcze, które informują kierowców o niebezpieczeństwie pojawienia się na drodze tych zwierząt. W Polsce dużo rzadziej dochodzi do takich wypadków, bo łosie żyją z dala od ludzi, głównie na terenach mało dostępnych. Kiedy jednak pojawiają się w pobliżu domostw, panicznie boją się człowieka. Potrafi uciekać przed nami aż do wyczerpania czy śmierci z powodu ogromnego stresu.

### Spod koła polarnego

Od trzech lat gdańskie zoo ma nowe łosie. Para została przywieziona z Rovaniem w Finlandii, ze specjalnej hodowli z terenów w pobliżu koła podbiegunowego.

U nas zwierzęta mają ogromny wybieg i w miarę naturalne warunki do życia. I choć skandynawskie łosie są większe i masywniejsze od tych, które wy-

stępują w naszych lasach, to ich codzienne zachowania są praktycznie podobne. Zwierzęta dobrze się czują w Gdańsku, para w ubiegłym roku doczekała się potomstwa. Samiec, który się urodził, już wyjechał do jednego z ogrodów zoologicznych na Węgrzech. Od kilku tygodni można podziwiać kolejny przychówek. Młody byczek rośnie szybko, więc trzeba się spieszyć, by go zobaczyć jako „niemowlę”.

Pracownicy oliwskiego zoo kilkakrotnie brali udział w akcjach ratowania dzikich łosów zagubionych wśród osiedli ludzkich. Niestety, akcje najczęściej kończą się dramatycznie. Kiedyś zagubiony łos znalazł się na terenie ogródków działkowych w Gdyni. Uciekając przed ludźmi, zwierzę przeskakiwało przez ogrodzenia, głęboko się kalecząc. Mimo kilkudniowego leczenia, łos padł. Tragicznie skończyła się też próba ratowania łosia na Dolnym Mieście w Gdańsku. Ten osobnik uciekając przed ludźmi, wpadł do kanału z wodą. Długo pływał, aż opadł z sił i utonął.

Andrzej Urbański

### Pasjonujący świat zwierząt – łos

Przez całe wakacje Michał Targowski, dyrektor Gdańskiego Ogrodu Zoologicznego, opowiada o pomorskiej faunie w naszym wakacyjnym cyklu „Co w zoo słychać”. Opowiada o zwierzętach związanych z naszą pomorską przyrodą. Jeśli chcesz zostać laureatem naszego wakacyjnego konkursu oraz wygrać całoroczną wejściówkę do oliwskiego zoo, czytaj co tydzień „Gościa Niedzielnego” i słuchaj Radia Plus w każdy czwartek o 17.45 przez cały okres trwania radiowego Letniego Studia. Co tydzień będzie pojawiać się pytanie konkursowe. Wśród osób, które przysłały poprawne odpowiedzi, będziemy losować całoroczne dwuosobowe zaproszenia do oliwskiego ogrodu zoologicznego. Odpowiedzi prosimy przysyłać pocztą na adres redakcji: „Gość Gdański”, ul. Biskupa Nowickiego 2, Gdańsk-Oliwa, 80-330 lub e-mail: [gdansk@gosc.pl](mailto:gdansk@gosc.pl) z dopiskiem „Konkurs zoo”.

Za tydzień opowiemy o fokach.

• A OTO PYTANIE KONKURSOWE NR 1

Na czym polega zasadnicza różnica między łosiami skandynawskimi i naszymi pomorskimi?





ZDJEŃCA KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

## Pomorskie perły (II)

# Torpedo-Lagerhaus

– Obiekt powstał w 1902 r. Do 1945 r. była to składnica torped – mówi Mateusz Smolana, pełnomocnik ds. Sali BHP.

Kolejnym miejscem naszej wakacyjnej wędrówki jest teren dawnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Dzisiaj to pusty plac z wyburzonymi budynkami stoczniowymi, na którym stoi niepozorny ceglany budynek... Z dworca gdańskiego PKP do historycznej bramy nr 2 jest przysłowiowy rzut beretem.

### Kaiser i Lenin

Zanim jednak w sierpniu 1980 r. wybuchła ta najważniejsza „torpeda”, która zmieniła oblicze Europy i świata, na obecnych terenach w latach 1844–1850 wybudowano Stocznice Cesarską (Kaiserliche Werft

Danzig). Pierwszy obiekt, stojący na miejscu dzisiejszej Sali BHP, był konstrukcją drewniano-murowaną i powstał w II połowie XIX wieku. – Sam budynek składa się z dwóch zasadniczych części. Dwukondygnacyjna – biurowo-administracyjna i jednokondygnacyjna – halowa, gdzie znajduje się dziś historyczna Duża Sala – wyjaśnia kustosz.

Stocznia Cesarska i jej następca Danziger Werft (Stocznia Gdańska) budowały z małymi przerwami okręty wojenne dla Prus, a potem III Rzeszy. O militarnym przeznaczeniu budynku świadczy odkryty na murze zewnętrznym napis „Torpedo-Lagerhaus”.

Po wojnie Stocznia Gdańska zmieniła nazwę na Stocznice nr 1. W październiku 1947 r. została połączona ze Stocznia nr 2 (była Stocznia Ferdynanda Schichaua) przyjmując istniejącą do dziś nazwę Stocznia Gdańska. – W latach 1967–1990 patronem stoczni był Włodzimierz Iljicz Lenin, a sam przemysł w dominującej części zo-

stał zaprogramowany na morski rynek ZSRR – podkreśla Smolana. Do dziś byli stoczniowcy mówią o marnych zarobkach w czasach, gdy za psie pieniądze budowali statki dla ZSRR. Większe pieniądze były tylko wtedy, gdy statek poszedł na Zachód. To zdarzało się jednak nieczęsto.

### Od Porozumień Sierpniowych do wycieczek

Zanim budynek przeszedł do historii, był miejscem szkoleń wszystkich pracowników, którzy przychodzili pracować w stoczni. Przez to miejsce przeszli więc także Lech Wałęsa i śp. Anna Walentynowicz. Obecnie historyczna Sala BHP jest własnością Komisji Krajowej „Solidarności”. – Remont zaczął się w 2005 r., a zakończył praktycznie rok temu. Wtedy też na 30-lecie podpisania Porozumień Sierpniowych została otwarta wystawa, którą można oglądać do dzisiaj – mówi M. Smolana. Remont kosztował 12 mln zł.

Zwiedzając wystawę, warto przyjrzeć się wiszącym w wejściu sztandarom. – Jeden z najstarszych pochodzi z Gliwic. Podobnie jest ze sztandarem PKS-u w Gdyni – wyjaśnia kustosz. Kolejnymi pamiątkami, na które należy zwrócić szczególną uwagę, są te pochodzące z obozu internowanych. Jest więc ubranie internowanego (bluza ze Strzebielinka), jak i to wszystko, co nie pozwalało aresztowanym stracić nadziei: więzienny różaniec czy też medaliki z wizerunkiem Jana Pawła II. – Dla mnie to szalenie wzruszające. Te ręcznie zrobione przedmioty świadczą, że aresztowani nie tylko zabijali czas, ale po-



Warto przyjrzeć się wiszącym w wejściu sztandarom  
PO LEWEJ: Napis nad głową kustosza nie pozostawia wątpliwości co do wcześniejszego przeznaczenia budynku

kazują ich ducha, wiarę – podkreśla. Pokazane są też metody szmuglowania podziemnych wydawnictw z Zachodu. W puszkach konserw ukrywano po kilka książek. Dobrze jest także udokumentowana działalność poligraficzna na Pomorzu. Można zobaczyć różne maszyny drukarskie, od najprostszyc po te przemycane z Zachodu. – Ciekawa jest historia powielacza offsetowego. Dwa lata temu policja w Legionowie robiła porządki w magazynach. Zadzwoił do nas komendant z pytaniem, czy nie jesteśmy zainteresowani – wspomina kustosz.

Maszyny były w nienaruszonym stanie. Przerzut ze Szwecji został nakryty przez SB w Szczecinie w 1985 r. – Na pewno służby miały dobry cynk – mówi. Z relacji ustnej komendanta wynika, że ten akurat powielacz był elementem wsparcia solidarnościowej opozycji przez amerykański wywiad CIA. – Żeby informację potwierdzić, trzeba by przeprowadzić stosowną kwerendę w szczecińskim IPN – wyjaśnia Smolana. Wątpliwości nie ma natomiast co do samego stołu i krzeseł. To przy nich podpisywano sierpniowe porozumienia.

W tym roku warto odwiedzić historyczną Salę BHP z jeszcze jednego powodu. Otóż w sierpniu rozpocznie się tuż za jej płotem budowa wielkiego kompleksu handlowego. Zniknie stoczniowy czar i spokój, który emanuje teraz z tego miejsca. W przyszłości ta część stoczni zostanie zamieniona na dzielnicę mieszkaniową zwaną Nowym Miastem.

Ks. Sławomir Czajek

### Pytanie konkursowe nr 2:

Proszę podać dokładną datę Porozumień Sierpniowych. Odpowiedzi prosimy przesyłać pocztą lub mejlem na adres redakcji. Do wygrania trzy przewodniki ufundowane przez portal [www.naszekaszuby.pl](http://www.naszekaszuby.pl). Ponadto osoby, które zgłoszą się w wakacje z tym numerem „Gościa Niedzielnego”, odwiedzą Salę BHP za darmo (zostanie postawiona pieczęć). Na jeden numer mogą wejść także rodzice z dziećmi.

